

**Opole, 7 września 2011 roku**



*W naszej parafii, a dokładniej w kaplicy Świętej Rodziny od poniedziałku do soboty w godzinach od 7.00 do 17.45 trwa wystawienie Najświętszego Sakramentu. O tym, czym jest adoracja, dlaczego warto przychodzić do kaplicy całodziennej adoracji i w jakim celu wyłożona jest Księga Miłosierdzia Bożego rozmawiamy z ks. Zygmuntem Nagelem.*

### **Mamy w parafii kaplicę adoracji. Adorować – to znaczy co robić?**

Czasami ludziom wydaje się, że modląc się przed Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie trzeba cały czas coś mówić, czy sięgać do kolejnej litanii. Tymczasem adorować to trwać przed Bogiem, bez zbędnych słów, bez jakiegokolwiek aktywności z naszej strony. Adorowanie nie polega ani na dialogu ani na monologu, gdyż jest takim stanem, w którym człowiek zaczyna wyłączać siebie z rytmu komunikacji i zaczyna bardziej trwać przed Panem Bogiem jak Maria, która – jak mówi Pan Jezus – wybrała najlepszą część. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że aby coś zarobić trzeba wykonać pracę – stąd recytowanie różnych modlitw, zapominamy jednak, że łaska Boża jest darmowa i bezinteresowna. Spotkałem się z takim określeniem adoracji, s. Briège, która traktuje adorację jako opalanie się w promieniach Bożego Miłosierdzia. Chodzi o to by usiąść, uklęknąć bezczynnie, tak samo jak małe dziecko, które w wózku wwożone jest do kaplicy przez babcię czy mamę. Ono jest zdane na łaskę, na Boże miłosierdzie, a przecież nic nie robi.

### **Wchodząc na chwilę do kaplicy w drodze z pracy czy szkoły chyba nie sposób wyłączyć myślenia o codziennych sprawach?**

Prawdą jest, że do naszych myśli dobijają się różne problemy, zmartwienia. Jeśli nie wpuścimy ich na adorację na samym początku, to skutecznie rozwalą nam całą modlitwę. Dlatego musimy stać się dla tych myśli takim przedpokojem, przez który mogą one swobodnie przebiegać na oczach Jezusa, któremu ostatecznie wszystkie te myśli oddamy. Po pewnym czasie nastąpi taki moment, że opuszczą nasze serce i umysł, wtedy rozpocznie się modlitwa adoracyjna. Oczywiście wytłumienie nie jest możliwe w kilka minut, dlatego osoby, które wchodzą do kaplicy na chwilę, tak naprawdę przychodzą bardziej w odwiedziny do Pana Jezusa, niż na adorację. Przychodzą również prosić w intencjach swoich i drugiego człowieka, starając się – tak jak Jezus – ogarnąć modlitwą wszystkich, pośród których żyjemy. Jeśli ktoś

przychodzi modlić się przed samym Panem Bogiem w danej intencji przez dłuższy czas, może wyprosić bardzo dużo łask, łącznie z darem szeroko rozumianego uzdrowienia własnego, bądź bliskiej osoby. Warto wspomnieć, że dla Jezusa wytrwała i wierna modlitwa jest dowodem naszej wiary, dlatego nie wstydzmy się być natrętnymi w swoich oczekiwaniach. Małe dzieci dużo „wyłudzą” od rodziców właśnie przez natręctwo. Jezus wzywa nas do takiego natręctwa duchowego, kiedy mówi: „Proście, a będzie wam dane”, dlatego warto „niepokoić” Jezusa w kaplicy adoracji, co ostatecznie wyjdzie nam na pożytek, a przede wszystkim naszym bliskim.

### **A pół godziny wystarczy, by wytłumić swoje myśli?**

Myślę, że tak. W pół godziny człowiek jest w stanie przejść cykl wyciszenia aż do momentu takiego bezruchu, gdy jest wyeksploatowany ze wszystkich myśli i swoich osobistych modlitw, ale wszystko zależy od człowieka, trudno tutaj generalizować. Nie wszyscy mają możliwość, by na dłużej zatrzymać się w kaplicy przed Najświętszym Sakramentem, dlatego przychodzą na krócej, jak już wspomniałem – na zasadzie odwiedzin. Trzeba jednak pamiętać, że Jezus jest w naszym sercu i tam też pragnie być szczególnie adorowany, a tak często o Nim zapominamy. Po przyjęciu komunii św. Jezus jest obecny w nas w sposób fizyczny, dopóki istnieją postacie eucharystyczne, a później jest w nas na sposób duchowy, o tym nie należy zapominać.

### **Jak można zachęcić tych, którzy kaplicę adoracji mijają, ale do niej nie wchodzą?**

Czasami w ramach pokuty kieruję do kaplicy adoracji, choć tak naprawdę to nie jest żadna pokuta, bo trwanie w obecności Pana Boga to czysta przyjemność i przedśmiatek nieba. Jednak jako duszpasterze przez taką formę pokuty możemy wyznaczać drogę uspokojenia ludziom, którzy są zabiegani, zniecierpliwieni. Na adoracji przyjdzie wycieszenie, dlatego tę formę modlitwy możemy porównać do burzy na jeziorze. Do momentu, kiedy w łodzi nie ma Jezusa, panuje lęk, opisany w Ewangelii jako fale i wiatry. Dopiero, gdy Pan Jezus znajduje się w łodzi wraz apostołami, następuje głęboka cisza. Kaplica adoracji jest dla nas wielką łaską, pomaga człowiekowi zachować wewnętrzny pokój mimo różnych doświadczeń, z którymi sam nie jest w stanie sobie poradzić. Wystarczy tylko wejść do łodzi, którą dla nas jest kaplica adoracji. W niej jest obecny Jezus pragnący nas obdarować pokojem serca. Jeżeli ktoś myśli, że z różnych lęków, depresji, chorób cywilizacyjnych człowiek może sam się wygramolić, to jest w błędzie. Trzeba również zachęcać młodych ludzi, by czasem zostawiali na boku Internet, komórki i robili sobie taką mini-pustynię przed Panem Jezusem. Naprawdę warto szczerze rozmawiać z Bogiem jak przyjaciel z przyjacielem, ale jeszcze raz podkreślam, że ta rozmowa zmierza do tego, by zastygnąć w bezruchu i po prostu trwać, nawet jeżeli ktoś ze zamyślenia zaśnie na modlitwie, a Pan Bóg, który jest Miłością, już swoje zrobi, w końcu jest wszechmocny i zna wszystkie nasze potrzeby.

### **Czemu służy Księga Adoracji Najświętszego Sakramentu, która jest wyłożona na stoliku w przedsionku kaplicy?**

To właściwie tabela adoracji, do której zachęcam by się wpisywać. Jeżeli ktoś jest w stanie

zaplanować sobie pół godziny czasu na adorację dzień wcześniej czy nawet konkretnego dnia z rana, to niech zajrzy do tabeli i wpisze swoje imię przy wolnej godzinie. W naszej parafii jest wielu rencistów i emerytów, którzy mają możliwość by w ciągu dnia podtrzymywać ciągłość adoracji. Po kilku tygodniach dostrzegam, że jest grupa osób, które systematycznie się wpisują podejmując się trwania przed Panem Jezusem, ale zachęcam też i innych. Dobrze byłoby, gdyby nawykiem stało się dla nas zaglądnienie do tabeli, by uświadomić sobie, że jest konieczność zapewnienia ciągłości adoracji. Gdy parafia otrzymała zgodę na wystawianie Najświętszego Sakramentu w kaplicy, to ta zgoda była opatrzona zaleceniami, by nie było momentów, gdy nikt nie będzie w danym czasie trwał na modlitwie. To odpowiedzialność całej naszej wspólnoty parafialnej.

### **Jakie zadanie ma osoba, która w tabeli adoracji wpisze się na godz. 15.00?**

Ma poprowadzić **recytowaną** Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Chciałbym, żeby ta modlitwa nie przerodziła się w nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, żeby to była prosta modlitwa – taka jaka została opisana w Dzienniczku św. Faustyny. Nie musimy śpiewać, dołączać dziesiątki Różańca. Kaplica jest przede wszystkim miejscem cichej modlitwy, więc Koronka powinna się zamknąć w granicach 15 minut, by dać możliwość modlitwy tym, którzy chcą się zatrzymać w milczeniu przed Panem Jezusem. Reasumując osoba, która się wpisze na godz. 15.00 nie modli się na głos przez całe pół godziny, tylko przewodniczy Koronce, tzn. rozpoczyna, odmawia jedną dziesiątkę, pozwalając przy tym włączyć się ludziom w modlitwę i ostatecznie kończy modlitwę. Nie ulegajmy pokusie konkurencji modlitewnej jedni przed drugimi, pamiętajmy, że Pan Bóg pokornym łaskę daje.

### **Oprócz tabeli adoracji na stoliku leży jeszcze druga księga. Co możemy do niej wpisywać?**

To Księga Miłosierdzia Bożego, do której wpisujemy wszystkie intencje, które chcemy polecić Bożemu Miłosierdziu z wiarą, że czy my wypowiemy te prośby, czy je zapiszemy, oddajemy je Bogu. W tych intencjach odmawiamy w kaplicy codzienną Koronkę.

### **Dlaczego kaplica jest otwarta tylko w ciągu dnia?**

Nasza parafia nie jest zakonem klauzurowym ani kontemplacyjnym, w których siostry, bracia czy ojcowie mają wydzielone godziny adoracji. Byłoby wielkim ryzykiem wprowadzać całonocną adorację, kiedy w nocy zagrożenie związane z profanacją Najświętszego Sakramentu się zwiększa. Światło w kaplicy może ściągać osoby, które niekoniecznie będą wchodziły na modlitwę, ale mogą stać się zagrożeniem dla osób trwających na adoracji. Wszelkie zakłócenia czy nawet próby agresji, z którymi trzeba się liczyć, odbiłyby się negatywnie na naszej parafii. Wykorzystajmy ten czas, który mamy podczas dnia.

# Opalajmy się w promieniach Bożego Miłosierdzia

Wpisany przez Ania

---

*(rozmawiała Anna Kwaśnicka)*